

# Ramię przy ramieniu

## junacy z cenzusem i bez cenzusu pracują na letnich obozach pracy

Sidory, w sierpniu  
Godzina 4.45. Na śpiących juna-  
ków jak grom z jasnego nieba,  
spada pobudka. W jednej chwili  
wyskakują z łóżek. Baraki dotych-  
czas spokojne, poczynają się oży-  
wiać. Znikają równo ułożone kost-  
ki. Staje się coraz gwarniej. Ka-  
dy gorączkowo ubiera się, bo ni-  
komu nie uśmiechają się dodatko-  
we ćwiczenia, jak „padnij”, „pow-  
stań”, „biegiem marsz” i t. p. Led-  
wie zdążyło się naciągnąć spod-  
nie i buty, a już zbiórka. Z bara-  
ków wypadają junacy i szybko  
ustawiają się w dwusereg. Je-  
szcze chwila, a pada komeuda:  
„Baczność! Do dwóch — odłóż”,  
„Czwórki — w prawo zwrot” — i  
maszerujemy na gimnastykę.

Słońce dopiero wzeszło. W po-  
wietrzu unosi się mgła, osnuwa-  
jąc białą aureolą okoliczne wzgó-  
rza i lasy. Przyroda budzi się ze  
snu. Rozlega się pianie koguta,  
zwiąstuna rozpoczynającego się  
dnia.

Przy chłodnych, porannych pro-  
mienach słońca, rozpoczynamy co-  
dzienną gimnastykę. Rozluźnia-  
my mięśnie po siedmiogodzinnej  
śnie, aby później raźniej zabrać  
się do pracy. Po szybkim zaślaniu  
łóżek i miuciu się, stajemy do mo-  
dłitwy. Pieśnią „Kiedy ranne  
wstają zorze”, rozpoczynamy na-  
szą codzienną pracę. Sztandar  
dumną przy dźwiękach trąbki  
wnosi się na maszt, zwiastując,  
że rozpoczął się nowy dzień pracy  
dla Polski.

Śniadania i zbiórka z naszą bro-  
nią — łopatomy do pracy, wresz-  
cie wymarsz kompanii na swoje  
stanowisko. Ze śpiewem na u-  
stach, z kilofami na ramionach,  
kompania rażno maszeruje do pra-  
cy. Po półgodzinnym marszu,  
stajemy na naszych „okopach”.  
Następuje podział działek i wy-  
cięg po taczki. Każdy chce zdo-  
być jak najlepsze i najlżejsze.

Pojedyncze grupy rozpoczynają  
pracę. Wkrótce pracują wszyscy,  
tylko gdzie niegdzie widać obja-

jających się markierantów, ale na  
nich mało kto zwraca uwagę.

Rozlega się miarowy odgłos u-  
derzeń kilofów, a słychać rozmo-  
wy, narzekania, a nawet ganie-  
niegdzie wybuch śmiech. Praca  
wre.

Grupa złożona z dziewięciu ju-  
naków, pracuje na działce 6 m.  
długiej, 2,5 m. wysokości i 1,4 m.  
szerokości. Ziemię z działki należy  
wywieźć na nasyp, znajdujący się  
w odległości 130 m. Nie namyśla-  
jąc się długo, chwytają w swe  
nieprzystające, pokryte pęcherzami  
repe kilofy i rozpoczynają podci-  
nianie ściany ze stwardniałej gliny  
z kamieniami. Z pod kilofów  
wypadają bryły ziemi, szybko zbie-  
rane przez „taczkarzy”. Praca  
idzie w milczeniu. Pot spływa  
chłopcom z czoła, a słońce nie-  
miłosiernie praży. Ale każdy stara  
się jak najintensywniej pracować  
aby jak najszybciej wykończyć  
swą działkę.

Tam już ściana z hukiem pada,  
łamiąc po drodze pozostawione  
nieostrożnie łopaty. Zwała się pod  
ciężką ręką człowieka olbrzymia  
bryła ziemi. Najważniejszą częścią  
pracy wykonano. Teraz tylko po-  
zostaje wywieźć ziemię. Krótki od-  
poczynek i wnet wszyscy pracow-  
nicy działki chwytają taczki. Teraz  
praca idzie raźniej. Po prostu w  
oczach ginie góra nagromadzonej  
ziemi. Ramię przy ramieniu, pra-  
cuje junak z cenzusem i junak  
bez cenzusu. Przy pracy zni-  
kają wszelkie różnice. Nikomu nie  
przychodzi na myśl uważać za ko-  
goś niższego swego kolegę bez cen-  
zusu. Znika sztucznie stworzona  
przełama między inteligentem, a  
robotnikiem. Zostaje zawarte kole-  
żeństwo pracy. Wszyscy czują się  
braćmi i członkami jednej wiel-  
kiej rodziny, jaką jest naród pol-  
ski, pracującymi dla wielkości  
swojej ojczyzny. Nie ma tu żad-  
nych „panów”, tylko koledzy: Jur-  
ki, Staśki, Zbyszek są tylko Pola-  
cy mający przed sobą jeden cel —  
Polskę. Nie ma żydów, to też zni-

kły i fermenty, całe młode poka-  
lenie polskie bez różnicy prze-  
koniań, łączy się w pracy i z dumą  
patrzy na jej wyniki.

Wtedy na usta cisną się słowa  
hymnu młodych „Wielkiej Polski  
moe — to my”...

Rozlega się głos sekcyjnego:  
— Przerwa!

Kompania pędzi po drugie śnia-  
danie. Dostawszy je, z przyjemno-  
ścią zajada koks (chleb razowy)  
z masłem, luz powiedziałami, popija-  
jąc czarną kawę. Śniadanie sma-  
kuje jak nigdy. Rozpoczynają się  
rozmowy, żarty. Tam kadet, Woj-  
tek wspomina swą Hanke, inny  
zwraca tęskne oczy w kierunku  
Warszawy. Wreszcie któryś opo-  
wiada junakom bez cenzusu o  
„dziwach przyrody, fizyki”, a ci  
zaś słuchają go z zaciekawieniem  
i z zadróśką. Gdzie niegdzie wi-  
dać nawet śpiących. Śniadanie  
trwa krótko, szybko mijają półgo-  
dzinna przerwa i znowu rozlega  
się głos sekcyjnego. Trudno jest  
podnieść się z wygodnego miej-  
sca. Człowiek zdążył przez te pół

godziny rozleniwzić się. Wolno  
podnosić się chłopcy. Po 15  
min. praca znowu wre. Znowu wi-  
dać szereg junaków jadących z  
taczkami. Przyspiesza się tempo.  
Szybko zbliża się koniec. Wresz-  
cie ostatni wywożą resztę ziemi ze  
swych działek i zbiórka do powro-  
tu.

Już nie poznałbyś kompanii.  
Każdy jest inaczej ubrany. Jeden  
w kąpielówkach, drugi tylko w  
spodniach, trzeci zaś w pełnym  
umundurowaniu. Na twarzach  
znaczą zmęczenie, znać, że obowią-  
zek swój wypełnili w stu procen-  
tach. To też z dumą patrzy każ-  
dy na teren swej pracy. Nie raz  
postawi sobie pytanie, czy ta pra-  
ca ma jakiś cel, nie raz zacznie go  
ogarniać zniechęcenie. Ale na sło-  
wa „Dla Wielkiej Polski” w o-  
czach zapala się płomień. Prostu-  
je zmęczoną pracą postać. Głotów  
znowu podjąć swą szarą pracę dla  
Wielkiej Polski.

Kazimierz Wencel  
młodszy junak z cenzusem.

## Śmierć pod autobusem znalazła 72-letnią staruszkę

W środę około godz. 9-ej z rana w  
Al. Jerozolimskich w pobliżu dworca  
autobusowego dostała się pod koła  
nadjeżdżającego autobusu 72-letnia  
Cecylia Sierżputowska, zam. w Cele-  
stynowie, ponosząc śmierć na miejscu.  
Kobieta przechodziła przez jezdnię,  
niosąc dwie walizki oraz kwiaty, któ-  
rymi przeloniła sobie widok. W tym

momencie z dworca autobusowego  
wyruszył autobus P. K. P., prowadzo-  
ny przez Michała Szydłowskiego, ja-  
dąc do Skolimowa.

Kierowca w ostatniej chwili spo-  
strzegł kobietę, nie zdążył jednak za-  
hamować i całym impetem wpadł na  
nią. Wezwano lekarza pogotowia ra-  
tunkowego, który stwierdził zgon.

## Wadliwe obliczenia kosztów utrzymania

Ostatnio zw. zaw. zarówno robot-  
nicze, jak i pracownicze zajęły się  
bliżej sprawą urzędowych wskaź-  
ników drożyzny. Co miesiąc po-  
szczególnie komisje ogłaszają, że  
koszty utrzymania bądź to spadły,  
bądź też nieznacznie podniosły się.  
Związki wskazują, że podstawy  
obliczenia kosztów utrzymania są  
tak skonstruowane, iż w praktyce  
najbardziej oszczędny człowiek nie  
wyżyłby za kwoty przeznaczone w  
obliczeniach (4,70 zł. dziennie na

rodzinę z 4 osób z mieszkaniem, te-  
atrem i t. d.). Ponieważ przy nor-  
mowaniu plac przemysłowy powo-  
luje się na wskaźnik związki wska-  
zuje, że takie wadliwe obliczenie  
kosztów utrzymania, jest działani-  
em na szkodę interesów pracow-  
niczych.

## Lew

### pogryzł chłopca

PRZEWORSK, 31. 8. W czasie  
przedstawienia cyrkowego wyda-  
rzył się tu straszny wypadek. Ofo-  
11-letni chłopiec, który podszedł  
za blisko do klatki został schwyta-  
ny za nogę przez lwa i odniósł  
ciężkie obrażenia. — Rozjuszona  
zwierzę udało się usunąć z areny,  
po czym przedstawienie odbywało  
się nadal.

## Wściekły pies pogryzł 13 osób

STANISŁAWÓW, 1. 9. W Knia-  
zu powiatu śniatynskiego oraz w  
pobliżu Żalczu pokasał wściekły  
pies 13 osób. W Żalczu udało się  
psa zastrzelić. Wszyscy pokąsani  
poddani są leczeniu.

## Wiadomości gospodarcze

### SYTUACJA W LNIARSTWIE WILEŃSKIM

Ukształtowanie stosunków eksport-  
owych i handlowych w lniarstwie  
wileńskim — nie jest dobre ze wzglę-  
du na zapasy zeszłorocznego lnu,  
które wynoszą 4 tys. tonn. Warunki  
eksportu zagranicznego uległy znacz-  
nemu pogorszeniu, z powodu zmniej-  
szonej przeróbki lnu w krajach zachod-  
nio — europejskich (Anglia, Fran-  
cja, Belgia), które nie zakupują włó-  
kna. Przemysł krajowy zaś nie prze-  
robił dotychczas całego surowca — tak  
że horoskopy dla lniarstwa wileń-  
skiego z tych obu przyczyn są nie-  
sprecyzowane.

W związku z trudną sytuacją w  
lniarstwie w celu zaskutku środków  
zaradczych w dniach najbliższych Izba  
Przem. — Handl. w Wilnie zwołuje  
konferencję lniarską.

### O URUCHOMIENIU SOLARNI SKÓR W ŁODZI

W woj. Tow. Org. i Kółek Rolni-  
czych odbyła się konferencja, poświę-  
cona sprawie uruchomienia w Łodzi  
solarni skór.

W toku dyskusji stwierdzono, że  
rzemiosło rzeźniczo — wędliniarstwo  
w Łodzi z powodu braku odpowiednio  
urządzonej solarni skór, traci około  
miliona złotych rocznie. W stratach  
tych uczestniczą również w dużej mie-  
rze rolnicy, gdyż ceny osiągnięte za  
skóry surowe są podstawą kalkulacji  
przy kupnie inwentarza upojowe-  
go. Zainteresowane organizacje po-  
staanowily w związku z powyższym  
zorganizować wzorowo urządzone so-  
larnie skór w Łodzi.

### ROBOTY BUDOWLANE W PORCIE GDAŃSKIM

Roboty przy przebudowie nabrzeży  
w Kanale Portowym są w pełnym to-  
ku. Wykonuje się obecnie roboty zie-  
mne i betonowe. Będzie to nabrzeże

zupełnie nowoczesne, zbudowane ze  
ściany szpuntowej (larsenowskiej) na  
podłożu betonowym. Prace zostaną  
jeszcze w ciągu tego roku ukończone.  
Przez wykonane tych prac nabrzeże  
w Kanale Portowym, które wykorzy-  
stywane jest w pierwszym rzędzie  
przez linie regularne, zyska w znacz-  
nym stopniu na wartości eksploata-  
cyjnej.

### NOWE MIEJSCA ZWROTNE W PORCIE GDAŃSKIM

Pomiędzy basenem Westerplatte a  
Wolną Strefą stworzone zostanie  
przez ściecie dwóch wystających cy-  
plów nowe miejsce zwrotne dla stat-  
ków. Stworzenie takiego miejsca by-  
ło konieczne ze względu na to, że  
statki dotychczas mogły zawrócić do-  
piero daleko w porcie przy Kaiserha-  
fen lub Holmie.

### IMPORT Z LOTWY DO LITWY

Łotwa chce eksportować do Litwy  
maszyny rolnicze, spodziewając się,  
że swymi cenami będzie mogła łatwo  
konkurować z maszynami niemieckimi,  
angielskimi i nawet rosyjskimi. Stan  
pieniężny rolnika litewskiego jest  
naoogół na wysokim poziomie, to  
też rolnik litewski chętnie odnawia  
swoi inwentarz rolniczy.

### POPIRAWA KONIUNKTURY NA RYNKU DRZEWNYM W ANGII

Donoszą z Anglii, że na rynku  
drzewnym nastąpiła znaczna poprawa  
konunktury. Wskazują na to w pier-  
wszym rzędzie kontrakty importerów  
angielskich, zawarte z firmami drze-  
wowymi w Polsce. W sferach zaін-  
teresowanych w Gdyni poprawa ta jest  
uważana za równorzędną i mającą zwią-  
zek z poprawą frachtów morskich.  
Liczby się należy ze znacznymi par-  
tiami drzewa polskiego, jakie nieba-  
wem już załadowane będą na eks-  
pory w obydwojch portach polskich,  
Gdyni i Gdańsku.

## 50 wagonów opału

### zdefraudowali dwaj urzędnicy miejscy

Niebawem znajdzie się na wo-  
kandzie stołecznego Sądu Okręgo-  
wego, nowa seria procesów ko-  
rupcyjnych. Pierwsza sprawa tego  
rodzaju, wyznaczona już zosta-  
ła na piątek, dnia 5 b. m.

Rozpatrzony będzie proces o  
niecodzienną defraudację, którą  
ujawniono w roku ubiegłym na te-  
renie biur miejskiego Wydziału  
Oświaty. W czasie kontroli kwi-  
tów opałowych, na węgiel i drze-  
wo, dostarczane szkołom powsze-  
chnym w stolicy, kontrola miejska  
stwierdziła, że referent opałowy  
wydziału oświaty, Stanisław Na-

dolski, zdołał w ciągu blisko 6-ciu  
lat przywłaszczyć w niewyjaśnio-  
ny sposób olbrzymie transporty  
opału w ilości około 50 wagonów.

Nadolski działał w porozumie-  
niu z urzędnikiem składów opało-  
wych Stefanem Wideliskim. Eks-  
perei ustalili, iż szkody wyrządzo-  
ne przez defraudantów sięgają  
sumy 112.000 zł. Kradziony w ta-  
jemniczy sposób opał, był praw-  
dopodobnie sprzedawany kupcom  
opałowym po niższych cenach.

Zołowy oskarżony, Nadolski,  
przebywa w więzieniu. W proce-  
sie tym powołano 120 świadków.

## Wariat w roli golarza

### natknął się na kontrolera Ubezpieczalni

O metodach żydowskich dosa-  
dnie świadczy proces odbyty w  
środe w sądzie grodzkim w Łodzi.

Josek Frankiel, właściciel za-  
kładu fryzjerskiego, ubezpieczył  
umysłowo chorego Moszka Fuka  
jako swego pracownika, by ułat-  
wić mu leczenie. Ponieważ leka-  
rze zwrócili uwagę, że dziwnym  
jest, iż umysłowo chory jest za-  
trudniony w zakładzie, zarządzo-  
no kontrolę. Frankiel uciekł się do  
podstępu i Fuka przetrzymywał

często w zakładzie, a nawet za-  
cał mu golić i strzyć klientów.

Pod rękę wariata-golarza wpadł  
kontroler ubezpieczalni i wówczas  
rzecz wyjaśniła się ostatecznie.  
Frenkela pociągnięto do odpowie-  
dzialności karnej za fikcyjne ubez-  
pieczenie Fuka i narażenie Ubez-  
pieczalni na straty.

Sąd skazał Frenkela na 8 mies.  
więzienia, zawiesił wykonanie  
kary pod warunkiem, że pokryje  
straty ubezpieczalni.

## Żydowskie sposoby „propagowania” turystyki

Wśród żydostwa ostatnio żywo  
omawiana jest sprawa uwiezienia  
grupy turystów z Polski, w liczbie  
20 osób, w czym kilku żydów łód-  
zkich Wycieczka ta, zorganizowana  
przez biuro „Poltour” pozostająca  
w rękach żydów udała się do kra-  
jów europejskich. Organizatorzy  
wycieczki mimo, że od uczestni-  
ków pobrali ustaloną takse z góry,  
w Niemc nie opłacili hotelu i całą  
grupę turystów zatrzymano „na za-  
staw”, do czasu zapłacenia należ-  
ności.

Nie można tu mówić o wew-  
nętrznym sprawach żydowskich,  
gdyż wycieczka organizowana by-

ła pod szyldem Polski i tego ro-  
dzaju kombinacje podrywają opi-  
nię Polski zagranicą.

## „Młoda para” liczy 160 lat

95-letni Jan Czajkowski, wdo-  
wiec, poślubił onegdaj 65-letnią  
Jadwigę Heleńską, również wdo-  
wę. Ślub odbył się w kościele pa-  
rafialnym w Kampinosie (pow.  
Sochaczew). „Młoda” para ma po  
5-ro dzieci.

## ABC sportowe

### Zwolennicy „Polonii”

## Bombardowali kamieniami

### taksówki wiozące graczy krakowskich

W związku z protestem Polonii,  
dotyczącym meczu Polonia — Cra-  
covie o mistrzostwo ligi, jaki odbył  
się ubiegłej niedzieli w Warszawie,  
zarząd Cracovii wystosował do za-  
rządu ligi PZPN pismo, które po-  
niżej przytaczamy:

„W myśl § 10 postanowień  
PZPN, towarzystwo zarządzające  
zawody winno dać pełną obronę  
osobistą i czci graczom, zarówno  
podczas zawodów, jak i po zawo-  
dach. Przepis ten został złamany  
przez K. S. Polonię, w czasie zawo-  
dów w dn. 28 sierpnia b. r. w  
Warszawie, urządzonych przez  
ten klub.

Ocena całego przebiegu meczu  
należy do sądu sądowniczo i nie  
miałymy ich przedstawiać, zresz-  
tą, członkowie najwyższych  
władz piłkarskich byli obecni na  
zawodach i widzieli obraz tego,  
co, gdyby miało się powtórzyć,  
musiałoby doprowadzić do zli-  
kwidowania gry w piłkę nożną.

Ze swej strony na podstawie  
zeznań graczy stwierdzamy, że  
przez cały czas zawodów publicz-  
ność z miejsc stojących rzucala  
na graczy kamieniami, a to sa-  
mo miało miejsce w czasie scho-

czenia z boiska do szatni.

Nie koniec na tym. Kiedy gra-  
cie wraz z kierownictwem wste-  
dli do taksówek, by udać się do  
hotelu, zwolennicy Polonii rozpo-  
czeli bombardowanie kamieniami  
taksówek, tak że powybijali  
w nich wszystkie szyby. W jed-  
nym aucie zniszczone uderze-  
niem kamienia taksometr, odłam-  
ki zaś szkła w mniejszym lub  
większym stopniu pokaleczyły  
prawie wszystkich jadących. O  
fakcie tym zameldowali poszko-  
dowani sfozerzy XI komisariat  
P. P. w Warszawie, a przypusz-  
czamy, że i władze piłkarskie.

Fakty te nie wymagają, ża-  
dnych komentarzy, tym nie  
mniej są tak potworne, że się po-  
wtarzać nie powinny. W tym ce-  
lu zwracamy się do Sz. Zarządu  
z prośbą o wydanie zarządzeń te-  
go rodzaju, któreby w przyszło-  
ści gwarantowały zawodnikom  
życie i zdrowie”.

Tego rodzaju „zawody” i meto-  
dy są niewątpliwie bardzo dalekie  
od sportu, a „Polonia” we wła-  
snym interesie powinna poskro-  
mić swych niesfornych zwolenni-  
ków.

## Bohaterski obrońca Alkazaru wodzem sportu hiszpańskiego

W Burgos powstał Narodowy  
Komitet Olimpijski, na którego

czele stanął gen. Mostardo, boha-  
terski obrońca Alcazaru. Komitet  
Olimpijski będzie miał za za-  
danie nie tylko, przygotowanie  
reprezentacji Hiszpanii na Igrzyska  
Olimpijskie. W rękach tego  
Komitetu sporować będzie kie-  
rownictwo sportu i wychowania  
fizycznego w Hiszpanii.

## Kepel w Faryżu

Znany wioślarz polski, Jerzy Kepel,  
startować będzie w regatach między-  
narodowych we Francji dwukrotnie,  
a mianowicie: 11 września b. r. w bie-  
gu o puchar Paryża; 18 września b. r.  
w mistrzostwach Sekwany.

Wioślarz polski w biegu o mistrz-  
stwo Sekwany bronić będzie zdoby-  
tego przez siebie dwukrotnie tytułu  
mistrza w latach 1936 i 1937.

## RADIO

PIĄTEK  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00  
Dziennik. 7.15 Koncert.  
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.  
12.03 Audycja południowa.  
15.14 Audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa  
z chórami. 15.45 Wiadomości gospo-  
darcze. 16.00 Muzyka operetkowa. 16.45  
Autem przez Huculszczyznę. 17.00 Muzy-  
ka taneczna. 18.00 Sztuczne hormony i  
witaminy. 18.10 Popularne utwory foto-  
teatrowe. 18.45 „Nowości literackie”. 19.00  
Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka  
19.30 „Radca Stron” na Wystawie Radio-  
wej”. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka  
21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Radca  
Stron” na Wystawie Radiowej”. — II  
część. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00  
Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd pra-  
sy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE:  
17.00 Muzyka taneczna.  
18.00 „Sztuczne hormony i witami-  
ny”.  
19.30 „Radca Stron” na Wystawie  
Radiowej”.  
22.00 Koncert symfoniczny.

### WARSZAWA II

13.00 Koncert. 14.00 Pare informacji.  
14.10 Program. 14.10 Koncert solistów.  
15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół  
w Tychowskim.  
17.00 Pogadanka. 17.10 Nowoczesna mu-  
zyka kameralna. 17.55 Muzyka lekka.  
22.00 „Na przedmieściu”. 22.15 Muzyka  
lekka.

### AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15  
Omówienie programu. 0.20 Muzyka pol-  
ska. 0.50 „Julian Ursyn Niemcewicz”.  
1.00 Polska muzyka kameralna. 1.20 „Pol-  
ski konstruktor lotniczy”. 1.30 Wesołe  
piosenki. 2.00 Polska Kapela Ludowa.  
2.50 Program.

### SOBOTA 3. 9.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00  
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poran-  
na. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE  
15.15 „Skrzydlaty chłopiec” — stu-  
chowisko dla dzieci.  
17.00 Muzyka taneczna z Dorocz-  
nej Wystawy Radiowej.  
18.10 Koncert Marii i Kazimierza  
Wikomskich.  
20.00 Audycja dla Połaków za gra-  
nicą.  
22.10 Godzina niespodzianek.

### WARSZAWA II

13.00 Zespół Wiesława Wilkosa. 14.00  
Pare informacji. 14.05 Program na jutro.  
14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wido-  
mości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Ra-  
dio. 16.00 Pogadanka gospodarcza. 17.15  
Europejskie i amerykańskie orkiestry  
symfoniczne. 18.10 Muzyka lekka i ta-  
ncowna. 22.00 „Cyganeria” — opera. 23.43  
Muzyka lekka.

### AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15  
Omówienie programu. 0.20 Koncert na 2  
fortepiany. 0.50 „Sport polski na Olym-  
piadzie”. 1.00 Polska muzyka kameral-  
na. 1.30 „Kraj polskich winnic”. 2.00  
Diety polskie. 2.30 „Po drodze”. 2.30  
Muzyka taneczna. 2.50 Program na jutro.

## Kotowania giełd warszawskich

### GIEŁDA PIENIEŻNA

Dewizy: Holandia 289.40, Bruksela  
89.75, Helsinki 11.40, Kopenhaga  
115.20, Londyn 25.80, Nowy Jork 5.30  
i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo  
129.60, Paryż 14.49, Praga 18.33, Zu-  
rych 121.25.

Pożyczki: 3 proc. prep. inwest. 1  
em. 85.88 — 85.50 — 85.75, II em.  
84.88 — 84.50 — 84.75; 3 proc. prbnł.  
inwesty. seria I em. 95.30 — 95.40  
II em. 94.50, 4 proc. konsolidacyjna  
67.00; 4,5 proc. wewn. państw. 66.88,  
5 proc. konwersyjna 69.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie  
dolar. gwar. kupon 43.26 zł. 4,5 ziem-  
skie seria V 64.75 — 65.00, 4,5 proc.  
Pozn. ziemstwa kred. seria L (drob-  
ne) 66.00; 5 proc. Warszawy. (1933  
r.) 73.25 — 73.50; 6 proc. oblig. m.  
Warszawy 8 i 9 em. 75.25.

Akcje: Bank Polski (szukł. imien-  
ne) 121.00; Bank Zachodni 33.00;  
Węgiel 34.00 — 34.25; Ostrowiec  
64.50; Starachowice 43.00, Granat  
110.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 22.50 —  
23.00; żyto nowe 14.75—15.30; jęcz-  
mień nowy 15.50